

Księga Kaznodziei

Rozdział 2

1. Powiedziałem sobie: Nuże! Popróbij radości i użyj sobie! Lecz również to było marnością.
2. O śmiechu powiedziałem: To szaleństwo! a o radości: Cóż ona daje? 3. Umyśliłem sobie, że pokrzepię swoje ciało winem, lecz tak, aby moje serce mądrze mnie prowadziło, i że będę się trzymał głupoty, aż zobaczę, co dobrego mają synowie ludzcy czynić pod niebem w ciągu krótkiego czasu swojego życia.
4. Podjąłem wielkie dzieła: Wybudowałem sobie domy, zasadziłem sobie winnice, 5. Założyłem sobie ogrody i parki i zasadziłem w nich różnego rodzaju drzewa owocowe. 6. Urządziłem sobie stawy z wodą, aby z nich nawadniać las rosnących drzew. 7. Nabyłem sobie sługi i służebnice, miałem też niewolników urodzonych w domu. Nadto miałem stada wołów i owiec, więcej niż wszyscy, którzy byli przede mną w Jeruzalemie. 8. Nagromadziłem sobie też srebra i złota, nadto skarbów królów i krajów; wystarałem się o śpiewaków i śpiewaczki, i o to, czym synowie ludzcy się rozkoszują, mnóstwo kobiet. 9. I tak stałem się wielki, i przewyższałem wszystkich, którzy byli przede mną w Jeruzalemie; nadto pozostała mi mądrość. 10. I niczego, czego tylko zapragnęły moje oczy, nie odmawiałem im; Nie wzbraniałem mojemu sercu żadnego wesela, owszem, moje serce radowało się z wszelkiego mojego trudu. I taka była moja nagroda za wszelki mój trud. 11. Potem zwróciłem uwagę na wszystkie moje dzieła, których dokonały moje ręce, i na mój trud, który włożyłem w pracę. I oto: wszystko to jest marnością i gonitwą za wiatrem i nie daje żadnego pożytku pod słońcem. 12. I znowu zacząłem rozmyślać nad mądrością, szaleństwem i głupotą, bo cóż innego czyni człowiek, który jest następcą króla, jeżeli nie to, co już dawniej czyniono. 13. I stwierdziłem, że mądrość góruje nad głupotą tak, jak światłość góruje nad ciemnością. 14. Mędrzec ma oczy w głowie, a głupiec chodzi w ciemności; lecz poznałem i to, że co spotyka jednego, spotyka wszystkich. 15. Wtedy pomyślałem w swoim sercu: Co spotyka głupca, to i mnie spotyka. Dlaczego więc jestem mądry, skoro nie daje to korzyści? I powiedziałem do siebie, że również to jest marnością. 16. Bo pamięć po mędrцу jak i po głupcu nie pozostanie na wieki, ponieważ w przyszłości zapomni się o wszystkim. 17. I tak znienawidziłem życie, gdyż nie podobał mi się bieg rzeczy pod słońcem; wszystko bowiem jest marnością i gonitwą za wiatrem. 18. I znienawidziłem wszelki trud, jaki znosiłem pod słońcem, ponieważ to, co zdobyłem z trudem, muszę powierzyć człowiekowi, który po mnie przyjdzie. 19. A kto wie, czy on będzie mądry czy głupi? A jednak rządzić będzie wszystkim, co ja zdobyłem w trudzie i w mądrości pod słońcem. Ale i to jest marnością. 20. I zaczęły się budzić w moim sercu wątpliwości co do wszelkiego trudu, jaki znosiłem pod słońcem. 21. Gdyż niejedyn człowiek trzodzi się mądrze, rozumnie i z powodzeniem, a potem musi swoją własność oddać innemu, który w ogóle się nie trzodził. To również jest marnością i wielkim złem. 22. Bo cóż pozostaje człowiekowi z całego jego trudu i porywów jego serca, którymi się trzodzi pod słońcem, 23. Skoro całe jego życie jest tylko cierpieniem, a jego zajęcia zmartwieniem i nawet w nocy jego serce nie zaznaje

spokoju? To również jest marnością. **24.** Nie ma nic lepszego dla człowieka jak to, żeby jeść i pić, i w tym upatrywać przyjemność w swoim trudzie. Lecz stwierdziłem, że również to pochodzi z ręki Bożej. **25.** Bo kto może jeść i kto używać bez niego? **26.** Gdyż Bóg daje człowiekowi, który mu jest miły, mądrość, wiedzę i radość; lecz grzesznikowi każe w trudzie zbierać i gromadzić, aby to potem oddał temu, który mu jest miły. To również jest marnością i gonitwą za wiatrem.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01